

Rufuz, Na drodze (prod. Małach)

Kłopot przyciągam jak magnes
Zbyttno się tym nie martwię
Szukaj, mordo, to znajdziesz
Choć złota nie ma na mapie
Na blokach zagrają jak kłańiesz
Na blokach, jak walą naftę
Życie ucieka przez palce
Jeden stracił tu chatę
A drugi stracił tu babę
Masz kłopot, nie wołaj tu tatę
Te rymy, nie są łatwe
Zachodu często niewarte
Problem przyjeżdża jak tandem
Sąsiad znowu drze japę
Ja piszę to w korku nim zasnę
Mam dosyć wąków na zawsze
Wdepnąć w kłopot swoją nogą
Nie żyłem tu nigdy bananowo
Najbardziej kusi zakazany owoc
Cham Cię dusi, musisz znów na nowo
Muka czeka za rogiem
Zbrodnia i kara jak rozmowa z bogiem
I nie muszę tu robić milion w dobę
Ten rap otwiera mi głowę, ta
Serio, polecam też Tobie
Odkleić się chociaż na trochę
Jak mówisz, że słabo to składam
To weź tak napisz i nawiń to sobie
W drodze po SQ8 do celu
Plan był prosty od zawsze
Rozje*ać w ciuchach i w rap grze

Uważaj ziom
Nim na drodze pojawi się gó*no
Trzymaj pion
Zanim będzie już za późno
Wdepnąć w to
Dla mnie było, mordo jak splunąć
Sam wiem to
Że wyszedłem na tym za grubo

Uważaj ziom
Nim na drodze pojawi się gó*no
Trzymaj pion
Zanim będzie już za późno
Wdepnąć w to
Dla mnie było, mordo jak splunąć
Sam wiem to
Że wyszedłem na tym za grubo

Na drodze jestem na całym etacie
Na drodze jestem na lewym pasie
Mam metrykę, znam tricki z ulic
Ty weź se usiądź jak coś Cię muli
Spięte typy chcą fatality
Zrobią szpagat takie złe nawyki
Idę po swoje, znowu nie na niby
Gadałeś o mnie? Szkoda, że nie do mnie
Zawsze hejt mnie w górę ciągnie
Rap jak tlen, WaWa ma się dobrze
Zarobię mniej, Ty haczyk połkniesz
Nie wierzyłeś, teraz kichę ciągniesz

Progres

Przestój
Moncler
Nordface
Typy
Ci*y
Piszą
O mnie

Yerba Mate na wiadra
Ja nie lecę na fejm jak jedna gwiazda
Choć fiuta masz to ci*ę sklej
TO szlagier unikat
Ja znów ten rap na brata bitach
On znów ten rok najlepsza płyta
Dwóch jest, co ma w naturze to
Zajebali księżyc bez przypału ziom
Nie odstawisz tego za szybko w ką
Buja blok jak Maluch
Nowy sort na legalu
To droga kręta, my dalej na patentach
Prosto jak klasyk do Twoich membran
Podano na tacy, na stepach, żegnam

Uważaj ziom
Nim na drodze pojawi się gó*no
Trzymaj pion
Zanim będzie już za późno
Wdepnąć w to
Dla mnie było, mordo jak splunąć
Sam wiem to
Że wyszedłem na tym za grubo

Uważaj ziom
Nim na drodze pojawi się gó*no
Trzymaj pion
Zanim będzie już za późno
Wdepnąć w to
Dla mnie było, mordo jak splunąć
Sam wiem to
Że wyszedłem na tym za grubo